

1 września 1939 r. agresja III Rzeszy na Polskę rozpoczęła II wojnę światową. 17 dni później do pierwszego agresora dołączył Związek Sowiecki, który, wypełniając warunki układu Ribbentrop-Mołotow o IV rozbiórce Polski, napadł na nasz kraj. Największy konflikt zbrojny w historii świata stał się faktem.

Żołnierze Wojska Polskiego, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz konspiracji niepodległościowej walczyli najdłużej w Europie, od 1 września 1939 r. do zakończenia działań wojennych. Ani razu też nie zawiedli sojuszników. Nasi rodacy ginęli jako pierwsi w obronie ojczyzny oraz na wszystkich frontach świata: w bitwie o Anglię, pod Narwikiem, Monte Cassino, Falaise, Arnhem, w Powstaniu Warszawskim, w bitwie o Wał Pomorski i Berlin.

Polacy byli ofiarami niemieckich obozów koncentracyjnych i zagłady, m.in. w Auschwitz-Birkenau, Treblince, Sobiborze, Belżcu, Dachau i Gross-Rosen.

Ginęli także w wyniku zbrodni sowieckich w Katyniu w 1940 r. Umierali podczas przymusowych i dramatycznych podróży w głąb Związku Sowieckiego, w trakcie czterech deportacji w latach 1940-1941.

5 maja 1945 r. rozpoczęły się rozmowy kapitulacyjne. Alianci zażądali poddania wojsk niemieckich na wszystkich frontach. Po dwóch dniach, 7 maja 1945 r., we francuskim mieście Reims podpisano akt bezwarunkowej kapitulacji Niemiec.

Strona sowiecka, ze względów propagandowych i prestiżowych, zażądała powtórnego podpisania aktu kapitulacji Niemiec. Stało się to dzień później pod Berlinem. Akt kapitulacji został podpisany o godz. 23.01 czasu lokalnego. W Moskwie było już po północy, stąd Związek Sowiecki ogłosił Dzień Zwycięstwa 9 maja 1945 r.

Podpisana kapitulacja zakończyła II wojnę światową w Europie. W momencie powszechnego entuzjazmu Polska rozpoczynała kolejny etap walki o niepodległość. Zakończenie wojny nie stanowiło końca problemów dla Polski i Polaków. Nasza ojczyzna znalazła się w sowieckiej strefie wpływów.

Należy pamiętać, że 8 maja nie był dniem wolności. Ten dzień tylko upamiętnia zwycięstwo nad nazizmem. Polska na swoje świętowanie musiała czekać aż do 1989 r.